Wydanie niedzielne — *Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy* — *Numer zawiera 8 stron*

WYDANIE DE/ — NIEDZIELA 3 WRZESIEŃ 1933 — ROK II — NR. 242

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

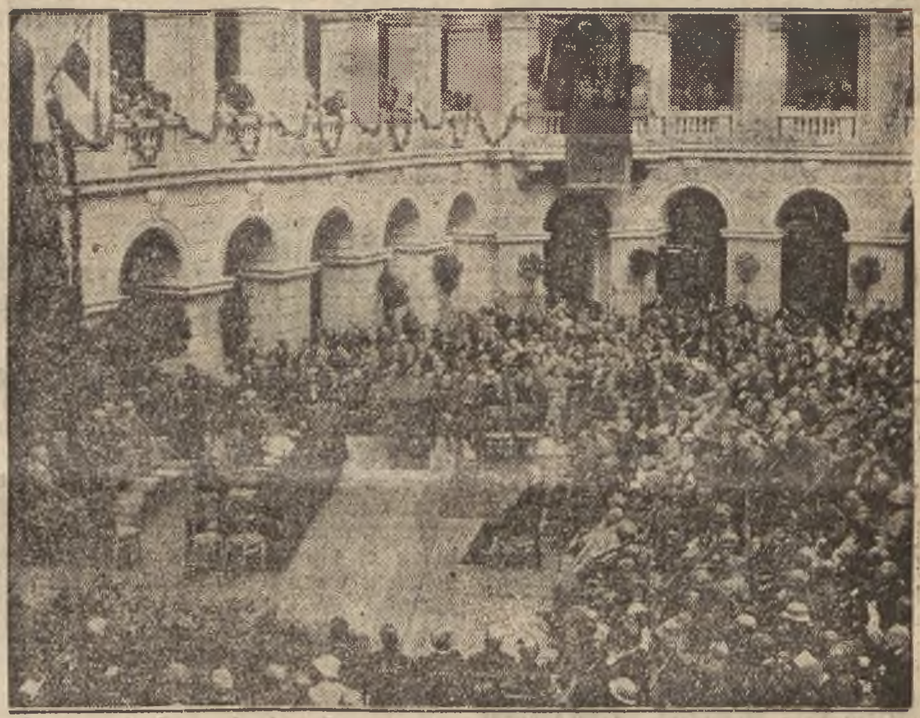
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Pakt przyjaźni neutralności i nieagresji między Włochami i Sowietami

Układ ma służyć powszechnemu pokojowi

Rzym, 2 września.

W sobotę w południe w Palazzo Venezia został parafowany pomiędzy Włochami i Rosją Sowiecka pakt przyjaźni, neutralności i nieagresji. Układ został podpisany przez Mussoliniego i rosyjskiego ambasadora w Rzymie. Składa się on z wstępu i 7 artykułów. W wstępie jest powiedziane, że układ ma służyć powszechnemu pokojowi i dobrym stosunkom pomiędzy obydwoma krajami, jako też obustronnego niemięszania się w sprawy wewnętrzno - polityczne drugiego kontrahenta. Artykuł 1 przewiduje, że żadna z obydwu stron nie może zawrzeć z trzeciem państwem układu, któryby naruszał obecnie zawarty. Art. 2 zawiera zobowiązanie o nieagresji i neutralności w wypadku, gdy jeden z kontrahentów popadnie w konflikt z innem państwem. Art. 3 wyklucza obustronną blokadę gospodarczą. Art. 4 nie dopuszcza do zawarcia z innemi państwami układów gospodarczych i politycznych, z których mogłyby wyniknąć trudności gospodarcze dla jednego z kontrahentów. Dalszy artykuł pozostawia obydwom stronom wolną rękę w zawieraniu umów z innemi państwami na polu gospodarczem i politycznem, jeśli mają one służyć ogólnemu pokojowi. Pakt został zawarty na przeciąg 5 lat. Po upływie tego czasu może być na rok wypowiedziany lub przedłożony.



Posiedzenie inauguracyjne siódmego międzynarodowego kongresu historyków w Warszawie. Przeszło 1.000 historyków z 70 krajów zjechało na kongres. Obrady zagaił uroczyście prezydent Najjaśn. Rzplitej Polskiej.

Katastrofalne rozmiary cyklonu na Kubie

Morze zalało wiele miejscowości

Londyn, 2 września.

Po wczorajszym cyklonie, wyspa Kuba została nawiedzona **ponownie cyklonem**, który przybrał jeszcze **bardziej katastrofalne rozmiary.** Wszelkie **połączenia** pomiędzy Hawaną a miastami prowincjonalnemi są **przerwane**, tak, że dotąd **brak dokładnego obrazu całokształtu katastrofy na całej wyspie.** Miasto Jucaro **stoi zupełnie pod wodą.** W Santa Clara straciło życie **6 osób a wieka liczba odniosła ciężkie rany.** W Zaibarien pewna ilość **małych statków została wyrzucona na brzeg.** Okręty znajdujące się na moozu przeszły **bardzo ciężkie chwile.** Wielki parowiec „Maurytania", musiał w pobliżu przylądku San Antonio **zmienić kurs, aby ujść cyklonowi.** Angielski parowiec „Josephine Gray" został w pobliżu Cayon Bahia de Cadiz **wyrzucony na brzeg.** Według dalszych doniesień z Hawany w szpitalach znajduje się **dotąd 73** osób, które w czasie **szalejącego cyklonu odniosły rany.** Morze zalało wiele miejscowości, przyczem **wiele domów runęło w gruzy.** Gdzieniegdzie siła wiatru zrywała **dachy i balkony.** Wszędzie prawie elektrownie są **uszkodzone, tak, że miasta toną w ciemnościach.** W Cienfuegos cyklon **zniszczył lotnisko linji Panamerykańskiej.** Wiatr osiągnął chwilami **szybkość 115 mil na godzinę.**

Aresztowanie gen. Połtawca w Berlinie

Zaniepokojenie wśród emigracji ukraińskiej

Berlin, 2 września.

W kołach emigrantów ukraińskich i rosyjskich wielkie zaniepokojenie wywołały liczne aresztowania wśród działaczy rosyjskich i ukraińskich rzekomo z powodu dokonania przez nich przestępstw natury politycznej. Szczególne zdziwienie wywołało zarządzenie aresztu domowego dla gen. Połtawca Ostranicy, który od seregu lat jest politycznym przyjacielem Hitlera i Rosenberga. Jest on nawet kontrkandydatem Skoropadskiego. Według pogłosek powodem aresztu ma być nawiązanie przez Połtawca Ostranicę kontaktu z angielską „Inteligence Service".

Tragiczna ucieczka austrjackiego h tlerowca

Monachjum, 2 września.

Uciekający z Austrji narodowy-socjalista Karol Tomas spadł w górach bawarskich i poniósł śmierć na miejscu.

Tragiczny wypadek kuzyna Goeringa

Medjolan, 2 września.

Kuzyn pruskiego ministra Goeringa student Wolfgan Lipz, pochodzący z Monachjum w czasie wycieczki w Alpach doznał w Alpach austrjackich wypadku. Odłamek skały spadając uderzył go w głowę i ciężko zranił. Lipz został przez towarzyszy przeniesiony do schroniska. a stamtąd przewieziono go do szpitala w Innsbrucku. Lekarze stwierdzili wstrząs mózgu.

Zgon biskupa Schreibera w Berlinie

Berlin, 2 września.

W piątek 1 września o godz. 2-iej zmarł w szpitalu św. Jadwigi w Berlinie J. E. biskup djecezji berlińskiej dr. Christjan Schreiber. Łoże śmiertelne otaczała kapituła tumska. Zmarły był od roku 1921—1930 pierwszym biskupem nowokreowanego biskupstwa Miśnieńskiego, a po utworzeniu biskupstwa w Berlinie, pierwszym biskupem w stolicy Rzeszy Niem.

5 osób zginęło w płomieniach

Medjolan, 2 września.

W pobliżu Padwy wybuchł pożar i ogarnął dom tak szybko, że zaledwie trzy osoby zdołały w bieliźnie uciec z płomieni, podczas kiedy 5 osób zginęło w ogniu.

W dobie rozbrojenia

Nowy Jork, 2 września.

Minister marynarki Swanson podpisał zamówienie na budowę wielkiego krążownika, 8 kontrtorpedowców każdy po 1.800 tonn pojemności, 6 kontrtorpedowców każdy o pojemności 1.500 tonn i 2 łodzi podwodnych.

Statek amerykański zatonął

Londyn, 2 września.

Amerykański 14.000 - tonnowy okręt „Prezydent Wilson" najechał w odległości około 200 km. od wschodniego wybrzeża amerykańskiego na amerykański frachtowiec „Coldfater", który zatonął.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Usiłowane samobójstwo lekkomyślnego policjanta

Przegrał w karty pensję i postrzelił się

W piątek 1 bm. poster. policji z Lipin Władysław Cichy wprost ze służby udał się o godz. 16 do jednego z lokali publicznych w Lipinach, gdzie grał bez przerwy przez całą noc z znajomymi w karty. Z pensji, która wynosiła około 200 złotych, a którą otrzymał 1 bm., poster. Cichy przegrał 160 zł. Z resztą, około 40 zł., wrócił zdeterminowany i zmęczony 2 bm. nad ranem około godz. 7 do domu, gdzie go oczekiwała żona, której wręczył pozostałe 40 zł.

Gdy żona zaczęła mu czynić wymówki i pytać o resztę pensji, Cichy wyciągnął z pochwy rewolwer służbowy i strzelił sobie w prawą skroń, wskutek czego stracił prawe oko. C. odstawiono w groźnym stanie do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacji.

Wiadomość o tragicznem zakończeniu gry w karty rozniosła się lotem błyskawicy po Lipinach, wywołując zrozumiałe zainteresowanie i szereg komentarzy.

Straszna śmierć dziecka

Dnia 31 ub. m. w południe wpadła 2-letnia Anna Polokówna z Nowej Wsi (Mikołowska 8) do garnca z wrzącą wodą i odniosła tak ciężkie poparzenia, że po 20-godzinnych ciężkich męczarniach zmarła w szpitalu.

Dziecko zmiażdżone przez magiel

W sobotę, 2 bm. 3-letnia córka Dominika Bradygo, zam. w Siemianowicach, przy ulicy Sienkiewicza, obecna z matką przy maglowaniu, w pewnym momencie dostała się pod magiel, który biedne dziecko niemal zupełnie zmiażdżył.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 2 września 1933 r.
Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna na odmiennych warunkach 100 ton 13—13.50, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 13.50, Pszenica 19.75—20.25, Owies 11.75—12.25, Jęczmień 681—691 grl. 14.25—14.75, Jęczmień 643—662 grl. 13.25—14.25, Jęczmień zimowy 13.50—14, Mąka żytnia 65 proc. 20.25—21, Mąka pszenna 65 proc. 33—35.50, Ospa żytnia 8—8.50; Ospa pszenna 3.50—9, Ospa pszenna gruba 9.50—10 Rzepak zimowy 34—35, Rzepik zimowy 42—43, Groch Wiktorja 18—22, Groch Folgera 21—25, Gorczyca 40—42, Mak niebieski 52—57. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 100 ton, jęczmienia 45 ton, mąki żytniej 15 ton, otrąb żytnich 45 ton.

Niedziela **3** września 1933	Dziś: Zenona Jutro: Aniołów Stróżów Wschód słońca: g. 5 m. 13 Zachód: g. 18 m. 45 Długość dnia: g. 13 m 32

KINA:

Katowice: Capitol „Kapitan gwardji królewskiej“ i „Ema“. Casino „Dzika dziewczyna“. Colosseum „Dziewczę z gór“. Palace „Zabójstwo“. Rialto „Noc szału“. Union „Noce marokańskie“

Król. Huta: Apollo „Ścigana przez los“ i „Cohn i Kelly w tarapatach“. Colosseum „Rozkoszna przygoda przedślubna“ i „Miłość złoczyńcy“.

Bielsko: Apollo „W służbie śledczej“.

Biała: Miejskie „Pozwólcie nam żyć“.

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 4 WRZEŚNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert popularny. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 14.55 Muzyka 15.05 Komunikat gospodarczy i cedula Giełdy w Katowicach. 15.35 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 15.45 Skrzynka pocztowa techniczna. 16.00 Koncert popularny. 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 Koncert solistów. 18.15 „Zagadnienie gospodarcze“. 18.35 „W Oliwie przed trzema wiekami“. 20.00 Operetka „Bajadera“. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40—23.00 Muzyka z Ciechocinka.

Morawska Ostrawa. 10.00 Muzyka ludowa. 11.00 Płyty. 12.30 Koncert. 20.25 Słuchowisko. Poza tem koncerty z innych stacyj czeskich.

Generał Józef Haller w Katowicach

Uroczyste powitanie na dworcu

Dn. 2 bm. o godz. 19 min. 30 nastąpiło na dworcu w Katowicach uroczyste powitanie Gen. Broni Józefa Hallera, który na zaproszenie placówki Hallerczyków Katowice-Dąb przybył do Katowic celem wzięcia udziału w uroczystem poświęceniu sztandaru tej placówki.

Generała Hallera witała na dworcu orkiestra obywatelska z Wlk. Hajduków, kompanja honorowa Hallerczyków z sztandarami pod komendą Kom Chorągwi, p. Kiełbasy, zarząd główny, reprezentowany przez pułk. Modelskiego z Warszawy, zarząd chorągwi z prez. Gawrychem na czele i liczna publiczność, wiwatująca na cześć Gen. Hallera.

Po przejściu przed frontem kompanji honorowej p. generał udał się w otoczeniu sztabu, władz związkowych do Dębu, gdzie jest gościem pp. prez. Gawrychów.

Dzisiejsza uroczystość placówki w Dębie odbędzie się według ogłoszonego przez nas programu.

Awanturnicy stanęli w obronie prowokatora

Nieudały napad na policjanta

Dn. 31 ub. m. popoł. post. pol. Widlach z Wodzisławiu zatrzymał na ul. Dworcowej 3 mężczyzn, śpiewających patrjotyczne piosenki niemieckie, celem wylegitymowania ich. Wobec tego, że osobnicy ci nie chcieli się wylegitymować, policjant wezwał ich do udania się na komisarjat. W drodze do komisarjatu jeden z nich, niejaki Jan Rychlik z Radlina, znieważył post. W. czynnie. W czasie szamotania się nadjechał z Świerklan rzeźnik Fr. Gałeczka, który zeskoczył z wozu i rzucił się na policjanta, usiłując uwolnic Rychlika. Jedynie dzięki pomocy kilku nadbiegłych kolejarzy udało się wkońcu awanturników uspokoić i Rychlika oraz Gałeczkę przytrzymać i odstawić do Sądu w Wodzisławiu.

Bezrobotni od tygodnia głodują w „bieda-szybie“

Gdzie są miarodajne czynniki?

Czterech bezrobotnych — Żarski, Balancik, Supernak i Grabowski — mieszkańcy kolonji hr. Renard w Sosnowcu, nie chcąc dopuścić do zniszczenia przez policję swego bieda-szybu zamknęli się w podziemiach, i rozpocząwszy głodówkę, nie chcą stamtąd wychodzić.

Dziś mija szósty dzień, jak nieszczęśliwi przebywają w podziemiach.

W pierwszym i drugim dniu nieszczęśliwi nie próżnowali, a mając jeszcze trochę sił „fedrowali“. Ukopany węgiel, oczywiście pozostaje w podziemiach. Onegdaj przed wieczorem jeden z nieszczęśliwych, wyszedł szybikiem pod powierzchnię i w imieniu swoim i kolegów oświadczył, że rozpoczynają głodówkę. Prosił wobec tego, ażeby mu nie dostarczano wogóle żywności.

Nieszczęśliwy, którego będący na powierzchni policjanci i okoliczni mieszkańcy widzieli, wygląda b. źle, jest zarośnięty, a przez brud przegląda blade ciało i gorączkowo błyszczą oczy. W okolicy bieda-szybu znajdują się stawy, z których woda przecieka w podziemia, to też nieszczęśliwi przebywają w strasznych warunkach. Jak nas informują, zgodziliby się oni opuścić podziemia, gdyby im pozwolono wydobyć „ufedrowany“ węgiel oraz drzewo. Stanowi to bowiem cały ich majątek.

„Więc kilka tygodni pracowaliśmy przy kopaniu szybu i nawet korca węgla nie pozwolą nam wydobyć“? — skarżą się biedacy.

Jest poprostu niezrozumiałem stanowisko władz, które obojętnie przyglądają się, jak w podziemiach ginie czterech ludzi.

Ujęcie fałszerzy 5-złotówek

Dnia 1 bm. przytrzymano w Jastrzębiu niejaką Marję Słomkową, zamieszkałą w Łodzi, oraz jej wspólniczkę za puszczanie w obieg fałszywych 5-złotówek. Jak, zdołano stwierdzić, wymienione kobiety zdołały puścić w obieg poważniejszą ilość falsyfikatów. Odstawiono je do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

Rowerzystka pod kołami motocykla

Dnia 1 bm. wieczorem na szosie Katowice — Król. Huta w Chorzowie zderzył się jadący motocyklem podpor. Michał Domosławski z Król. Huty z jadącą na rowerze 14-letnią Marją Klimczokówną z Katowic, ul. Król.-Hucka 218. Podp. D. odniósł okaleczenia na plecach i lekkiego wstrząsu mózgu, Kl. zaś odniosła tylko okaleczenia lewej nogi. Rower uległ zupełnemu zniszczeniu, a motocykl częściowemu uszkodzeniu. Winę w wypadku ponosi Kl., która jechała nieprzepisową stroną szosy.

Śmierć w „bieda-szybie“

Dn. 30 ub. m. o godz. 9.30 przy wydobywaniu węgla z „biedaszybu“ przy cegielni Gruenfelda na Karbowej zasypany został ziemią bezrobotny Wilhelm Szulc z Katowic (Lubeckiego 4), który doznał złamania kręgosłupa, rąk i nóg ponosząc śmierć na miejscu.

W związku z powyższem wysadzono tegoż dnia w powietrze 4 „biedaszyby“ w pobliżu wymienionej cegielni.

Spłoszone konie wywróciły wóz z cegłą

W dn. 2 bm., ulica 3-go Maja w Hajdukach zatarasowana została furmanką Wilhelma Cebuli z Kochłowic, który wiózł kilkaset kg. cegieł. Mimo wezwania policji C. nie chciał furmanki usunąć z miejsca. W pewnej chwili nadjechał tramwaj i spłoszone konie poniosły ciężki wóz i wywaliły go wraz z cegłami z 5-metrowego nasypu do rowu. Furmana przytrzymano.

Sport na Śląsku

SZTEKKER ZDOBYŁ PAS M. KATOWIC.

Mimo ulewnego deszczu odbył się wczoraj sensacyjny mecz zapaśniczy Sztekker — Schwarz o pas m. Katowic. Po 78 minutach zwyciężył Sztekker. Tłumy publiczności zgotowały Sztekkerowi owacje.

Rów napełniony piwem

Dnia 31 ub. m. w godzinach pop. najechało osobowe W. 21239 pod Mikołowem, na furmankę z większym ładunkiem piwa f-y Baron z Panewnik. Na skutek silnego uderzenia, furmanka odrzucona została do przydrożnego rowu, a towar uległ zniszczeniu. Woźnica odniósł jedynie lżejsze obrażenia na twarzy. Szofer nie troszcząc się o ofiarę zderzenia, odjechał w stronę Katowic.

Awantura na ulicy

Dnia 31 ubm. wieczorem na ul. Stabika w Siemianowicach powstała bójka między 42-letnim Pawłem Głąbem, a Józefem Madeją z Siemianowic. W toku interwencji policyjnej Głąb uderzył post. policji pięścią w pierś, a w rezultacie powstałej bójki zebrał się na miejscu większy tłum, który zajął wobec policji groźną postawę. Jeden z posterunkowych strzelił wobec tego na postrach w powietrze, poczem dopiero tłum rozbiegł się, a Głąba zdołano doprowadzić na policję.

W kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

Dnia 31 ub. m. skradli złodzieje z mieszkania Ch. Szifmanna w Katowicach, Marjacka nr. 28 srebrny zegarek męski i damski, 2 złote pierścienie (jeden z brylantami), kolję pereł i 6 srebrnych łyżek do herbaty.

*

— Dnia 1 bm. przytrzymano w jednem z mieszkań w Katowicach, przy ul. Strzeleckiej Alojzego Osadnika z Załęża, który był w posiadaniu 12,5 kg. rodzynek, 5 orzechów kokosowych, 2 skrzynek z brzoskwiniami, paczki ananasów, 2 pęcherzy Maggi itd, pochodzących z przemytu.

*

— Dnia 1 bm. o godz. 7 rano nieznany sprawca wszedł przez otwarte okienko nad drzwiami od strony ulicy do składu cukierków Leji Tauchner w Katowicach przy ul. Dyrekcyjnej 11, skąd skradł z otwartej kasy 25 zł. i kilkanaście tabliczek czekolady, poczem zbiegł tylnemi drzwiami, w których tkwił klucz od wewnątrz.

*

— W czasie od 28 do 31 ub. m. wszedł nieznany sprawca przez otwarte okno do mieszkania sędziego S. O. dr. Głowackiego w Katowicach i skradł parę... łyżew. Złodziej dostał się do mieszkania po rusztowaniu.

*

— Dnia 1 bm. przedpoł. włamał się złodziej do mieszkania kas. Błeszczyńskiego w Ligocie, skąd skradł 2 futra męskie i 2 ubrania, wartości 1420 zł. O kradzież podejrzany jest osobnik, ubrany w ciemno-bronzową marynarkę, krótkie siwe spodnie, żółtą koszulę z wykładanym kołnierzem i dżokejkę.

*

— Z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole Wagnerowej Florentyny w Piotrowicach Śląskich, przyczem uległ zniszczeniu większy zapas zboża, oraz część maszyn rolniczych.

*

— W nocy na 31 ub. m. wybuchł w domu mieszkalnym Jana Murasa w Studzionce pożar, który strawił cały dom, budowany z drzewa Powstała szkoda wynosi 1500 zł. Pożar powstał od iskier, wypadających z komina na dach słomiany.

Min. Zawadzki uspokaja urzędników państwowych

Zmiany w ustawie uposażeniowej zmierzają do uproszczenia systemu obliczania uposażeń

Z Warszawy donoszą:

Dnia 2 bm. minister Skarbu prof. Zawadzki **przyjął na specjalnej audjencji delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych** w sprawie pogłosek o rzekomych zamierzeniach Rządu **zmiany ustawy o uposażeniu pracowników** państwowych. P. Min. oświadczył delegacji, że od szeregu miesięcy przeprowadzane są istotnie w Min. Skarbu studja nad nową ustawą uposażeniową pracowników państwowych. Studja te zmierzają do **uproszczenia obecnego, zbyt komplikowanego systemu obliczania uposażeń**, przyczem jednak zupełnie stanowczą tendencją Ministerstwa Skarbu jest przeprowadzenie zmian **tych w ten sposób**, aby nie wynikło z nich **pogorszenie sytuacji uposażeniowej pracowników państwowych, ani obniżenie podstawy wymiaru zaopatrzeń emerytalnych.** Wszystkie pogłoski, łączące te prace z zamiarem obniżki uposażeń są całkowicie **niezgodne z prawdą.** W dalszym ciągu rozmowy z delegacją minister podkreślił, że prace te **wymagają dłuższych studjów i dlatego nie należy oczekiwać zakończenia ich w najbliższym czasie.**

Zuchwały napad bandycki w Krakowie

2000 zł. zrabowano inkasentowi fabryki

W piątek około godziny 13-tej ul. Łokietka w Krakowie była **widownią niesłychanego bandyckiego napadu.**

W chwili, kiedy woźny firmy Bogdanowicza przejeżdżał ulicą na rowerze, wioząc w teczce około 2000 zł. pobranych z banku, podbiegli do niego dwaj nieznani narazie osobnicy, z których jeden uderzył jadącego pałką gumową w tył głowy. **Uderzony, upadł wraz z rowerem na jezdnię, doznając ogólnych potłuczeń.**

Bandyci porwawszy teczkę, rzucili się do ucieczki.

Ograbiony ostatnim wysiłkiem **podniósł się z ziemi i począł biec za bandytami**, nawołując głośno o pomoc. W ślad za uciekającymi rzucili się w pogoń przechodnie wraz z poszkodowanym, który dopadłszy jednego bandytę, chwycił go za kark, a podstawiwszy mu nogę, obalił go na ziemię. Z pomocą nadbiegłych przechodniów, dzielny woźny przytrzymał bandytę aż do przybycia posterunkowego.

Drugiemu bandycie udało się zbiec z łupem.

Straszna katastrofa samolotowa pod Lwowem

Pilot i obserwator wyszli cało z wypadku

W piątek pod Lwowem wydarzyła się katastrofa lotnicza, **której uległ samolot turystyczny RWD 8,** mający brać udział w rozpoczynającym się w sobotę w Warszawie 5 **krajowym konkursie lotniczym.**

Samolot ten, oznaczony kolejnym numerem konkursowym 20, pilotowany był przez członków Aeroklubu lwowskiego, pilota p. **Władysława Maja i obserwatora p. Bolesława Solaka.** Gdy samolot, wystartowawszy w piątek z lotniska cywilnego Lwów — Skniłów, **znalazł się nad Białką** koło Błazowej, w pewnej chwili nastąpił defekt motoru i samolot spadł z wysokości 200 m., **zawadzając skrzydłem o strzechę pobliskiej chaty.**

Samolot uległ **zupełnemu zniszczeniu.** Na szczęście pilot i obserwator wyszli cało **z katastrofy.**

Awionetka uderzywszy o strzechę chaty, wyrządziła znaczne szkody.

Hitler o narodowym socjaliźmie

„Historyczne czyny" w walce z bezrobociem

Z Berlina donoszą:

Na posiedzeniu **inauguracyjnem kongresu partji narodowo - socjalistycznej** w Norymberdze odczytano **proklamację Hitlera.** Proklamacja ta **nie zawiera właściwie nic nowego,** powtarza natomiast znane i utarte **komunały o posłannictwie,** jakie ma do spełnienia narodowy socjalizm. Hitler starał się w proklamacji tej dowieść, że narodowi socjaliści byli **jedynie powołani do tego,** aby usunąć dotychczasowy system niszczący i rozkładający organizm społeczny. Pierwsza część tej proklamacji **rozprawia się z przeszłością** dawną monarchiczną i weimarską. Oba systemy zawaliły się — głosi Hitler — bo **„nie upada, co nie jest dojrzałe do upadku".** System partyjny był przestarzały i dlatego **niezdolny do życia.** Jest to niejako porachunek z przeszłością, z którego wynika, że narodowy socjalizm musiał zwyciężyć naturalnym biegiem rzeczy. Narodowy socjalizm był powołany do tego, aby **usunąć zmurszały system marksistowski.** Trzy najważniejsze problemy porusza proklamacja: **Problem bezrobocia, program Rzeszy, jako jednolitego państwa i problem przewodnictwa.** Najważniejszem zadaniem narodowych socjalistów, to jest rządu, jest walka z bezrobociem i na tej drodze dokonano już **„historycznych czynów".** Unifikacja Rzeszy była nieodzowną, bo Rzesza powinna się wszakże, opierać nie na krajach, lecz na całym narodzie. Rozwój ten **musiał dalej postępować.** W tym duchu będzie odtąd wychowywany naród. Narodowy socjalizm, według słów Hitlera, ma się opierać nietylko na władzy, lecz również i na logice. Jego logicznym fundamentem jest heroiczna postawa, która wymaga żywotnego przywódcy, nie zaś tylko **maszynerji adminisracyjnej.** Proklamacja podkreśla doniosłość autorytetu państwowego. Zasadę demokratycznego parlamentaryzmu narodowy socjalizm **neguje,** gdyż nie jest **on prawdziwym wyrazem woli narodu.** Wola narodu przejawia się najwyraźniej i najpożyteczniej w **wybitnych umysłach,** które narodem kierują. Tylko te umysły mogą **prowadzić naród, lecz nigdy parlamentarzyści.**

Proklamacja ta **roi się od sofizmatów,** znanych już przeważnie z książki Hitlera „Moja walka".

Mowa, jaką Hitler wygłosił na kongresie na temat czystości rasy, która przejawiać się musi we wszystkich dziedzinach sztuki i kultury, naszpikowana była również sofizmatami.

Bankier Kwinto dostał akt oskarżenia

Z Warszawy donoszą:

W piątek doręczono, znajdującemu się w więzieniu przy ulicy Dzielnej **bankierowi Kwincie akt oskarżenia** w głośnej sprawie o podstępną **upadłość domu bankowego.** Opis czynów przestępnych bankiera obejmuje **91 stron druku maszynowego.** Rozprawa główna w sprawie Kwinty i innych w warszawskim Sądzie Okręgowym **przewidziana jest w początkach października.**

Serdeczne podejmowanie Herriota w Moskwie

Z Moskwy donoszą:

O godz. 9.40 wieczorem **przybył do Moskwy z Rostowa** nad Donem, wraz z towarzyszącemi mu osobami, **Herriot,** witany na dworcu przez komisarza Litwinowa i przez **prezesa moskiewskiego sowietu** miejskiego Bułganina. Spotkanie miało charakter **wyjątkowo serdeczny.** Herriot ma pozostać w Moskwie do **6-go września.** Odbyć się mają **doniosłe konferencje,** dotyczące przedewszystkiem **francusko-sowieckich stosunków gospodarczych** (obstalunki sowieckie da przemysłu francuskiego, oraz kredyty francuskie dla Rosji). Herriot zamieszkał w **pałacu reprezentacyjnym komisarjatu ludowego spraw zagranicznych.** Program przewiduje m. in. **śniadanie u komisarza Litwinowa oraz raut** w pałacu reprezentacyjnym **Narkomindiełu** z udziałem **korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej.**

Co robić, żeby było lepiej

Ogródki działkowe

W Katowicach odbywa się kongres delegatów Związku Towarzystw Ogródków Działkowych. W czasach dobrobytu sprawa ogródków działkowych nie zwracała na siebie takiej uwagi, jak obecnie. W dobie kryzysu stała się ona ważnem zagadnieniem.

Kryzys pozbawił wielu ludzi pracy i możliwości zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb. W rodzinach, które posiadały ogródki działkowe, ten malutki kawałek ziemi, który dawniej był tylko miłym dodatkiem do zysków czerpanych z pracy zawodowej i terenem przyjemnie spędzonych chwil, stał się częstokroć niemal ratunkiem. Produkt ogródków działkowych w niejednej rodzinie złagodził ciężar skutków bezrobocia. Ale i praca w ogródkach, chroniąc od pustoszących dusze skutków bezczynności, umocniła niejednych i uchroniła przed klęskami moralnemi.

Ten stan rzeczy spowodował, że zwrócono uwagę na konieczność organizacji ogródków działkowych dla bezrobotnych. I słusznie. Akcja w tym kierunku jest już zapoczątkowana, zaś realniejszych form nabrała na Śląsku, gdzie w okręgu przemysłowym oddano bezrobotnym pod uprawę kilkanaście terenów, podzielonych na działki od 200 do 400 metrów kwadratowych. Niewątpliwie pożyteczna ta działalność rozwijać się będzie w dalszym ciągu, stanowiąc bardzo poważny czynnik w całokształcie akcji pomocy dla bezrobotnych.

Niestety, poza Śląskiem sprawa przydziału ogródków działkowych dla bezrobotnych znajduje się w powijakach. Szczególnie Zagłębie Dąbrowskie nie wykazuje żadnej inicjatywy w tym kierunku.

Trzeba zatem i tam ruszyć z miejsca organizację działek dla bezrobotnych, a niewątpliwie skutki tego będą tylko dobre, zarówno dla bezrobotnych, jak i całego społeczeństwa. *STAB.*

Zbrodnicze podpalanie lasów we Francji

„Le Matin" donosi z Tulonu, że w okolicy tego miasta **płoną lasy.** Dziennik przypomina analogiczne **masowe pożary lasów w okolicy Marsylji i Nicei** i wyraża przypuszczenie, że są one **dziełem zbrodniczych rąk,** które pragną w ten sposób **sabotować dzieło obrony państwa** przez wytworzenie **terenów, umożliwiających lądowanie nieprzyjacielskim samolotom** oraz przez **odsłonięcie** zakrytych lasami partyj obronnych. „Le Matin" powołuje się na precedens z przed kilku laty, kiedy policja po pożarze lasów **aresztowała uciekającego szpiega,** przy którym znaleziono **kompromitujące dokumenty.**

Historja Tarnowskich Gór

Za założyciela miasta Tarnowskie Góry uchodzi obok **margrabiego Jerzego Brandenburskiego książę opolski Jan** jako właściwy pan ziemi Bytomskiej, do której Tarnowskie Góry należały.

Ks. Jan panował bardzo długo, bo od 1497 do 1532 r., — początkowo wspólnie ze swym starszym bratem **Mikołajem II,** który w r. 1497 zginął **tragicznie w Nysie,** został mianowicie **ścięty bez odpowiednio przeprowadzonego sądu** na mocy jedynie werdyktu radnych miejskich, a to za porwanie się z mieczem w ręku na biskupa wrocławskiego podczas zjazdu książąt śląskich odbywającego się właśnie w Nysie. Młodszy jego brat Jan był **ostatnim z opolskiej dynastji Piastów śląskich,** który panował nad całym niemal Górnym Śląskiem, wskutek bowiem zgonu bezdzietnie zmarłego **ks. Walentego-Raciborskiego** odziedziczył to księstwo w r. 1521, a ziemię Bytomska zakupił był już w r. 1498 za 8.000 guldenów węgierskich od węgierskiego magnata Jana na Zierotinie i Fulneck; do **t. zw.** „państwa bytomskiego" należały wówczas okoliczne wioski **z zamkiem świerklańskim.**

W r. 1526 ziemię Bytomską nabył od Jana w drodze zastawu **margrabia brandenburski Jerzy,** ponieważ jednak naskutek protestu stanów czeskich cesarz nie chciał zalegalizować tej tranzakcji pod pretekstem, że margrabia **jako cudzoziemiec** nie może dzierżyć władzy w krajach, podlegających cesarzowi, rządzili więc obaj, **t. j. Jan Opolski i margrabia Jerzy** ziemią Bytomską wspólnie, i stąd też pochodzi, że dokument z 30 kwietnia 1526 r., nadający Tarnowskim Górom prawa „wolnego miasta", jak również ustawa górnicza z r. 1528, podpisane są przez ks. Jana i margr. Jerzego.

Po śmierci ks. Jana, w r. 1532, który nie zostawił potomków, całe księstwo Opolskie, a więc i ziemia Bytomska, **przeszła na własność rodziny Habsburgów** w której posiadaniu Górny Śląsk pozostał aż do początku wojen z Prusami w r. 1740; dawniejsze austrjackie dobra koronne przeszły wówczas na własność Korony pruskiej i jedynie t. zw. **„wolne państwa",** jak naprzykład państwo Pszczyńskie, pozostały nadal w ręku swych właścicieli. Również Bytom pozostał, — choć narazie tylko, w posiadaniu margrabiego Jerzego, a to w charakterze lenna cesarskiego, cesarz bowiem nie był w stanie spłacić margrabiemu sumy **183.333 guldenów,** za jaką swego czasu ks. Jan Opolski zastawił Jerzemu ziemię Bytomską. Jerzy zmarł w r. 1543 i państwo bytomskie odziedziczył po nim jego **5-letni syn margrabia Jerzy Fryderyk,** a po nim wnuk Jerzy, który **był ostatnim panem na Bytomiu i Tarnowskich Górach.** Utracił on te ziemie z powodu sprzyjania protestantom. Ogłoszony przez cesarza banitą musiał opuścić kraj (1621). Ziemię bytomską cesarz najpierw **wydzierżawił Lazarowi Henckel von Donnersmarckowi** (1623), a w kilka lat potem (1629) definitywnie sprzedał za **500.000 guldenów.**



Tarnowskie Góry przed stu laty

W r. 1661 HenckIowie uzyskali od cesarza tytuł hrabiów, a od r. 1697 cesarz uznał ziemię Bytomską za posiadłość fideikomisową czyli „wolne państwo". Po śmierci Łazarza II Henckla, który pozostawił trzech synów, państwo bytomskie podzielone zostało między dwuch synów, **Gabrjela i Fryderyka,** z których I-szy otrzymał **Bytom,** a drugi **Tarnowskie Góry,** podczas gdy trzeci brat **Eljasz** otrzymał **Bogumin,** będący również własnością rodziny Henckłów. Później jeden z bratanków Gabrjela, Leon, ziemię Bytomską znów **złączył w jedną całość,** i od niego pochodzi **katolicka linja hrabiów Donnersmarcków w Nakle,** podczas gdy od drugiego bratanka, **Karola Maksymiljana,** pochodzi **protestancka linja książąt Donnersmarcków na Świerklańcu.**

Dotąd była mowa jedynie o „ziemi Bytomskiej", do której należała i okolica późniejszych Tarnowskich Gór. Jako mała osada Tarn. Góry występują dopiero **w r. 1519,** choć nazwa istniała już oddawna. Miejsce to zarośnięte było **„tarniną"** czyli drzewiastą, kolczastą trawą. Dopełnienie nazwy „tarnińskie" wzgl. „tarnowskie góry" powstało dopiero później, gdy w tej okolicy odkryto **bogate pokłady rudy ołowiu i srebra** i przez zsypywanie nieużytków i pozostałości z tej rudy na wały powstały niejako **„góry",** zwane zaś **hałdami.**

Powstanie osady i późniejszego miasta Tarn. Gór według podania nastanić miało wśród następujących okoliczności:

Ciąg dalszy nastąpi.



221)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Klimczok został napadnięty przez 40 ludzi ks. Sułkowskiego, ojca jego narzeczonej Klementyny i uwięziony w lochu starożytnego zamku. Ks. Sułkowski naigrywał się z pożałowania godnego więźnia, którego trapił głód. Wobec tego Klimczok zjadł kilka kawałków peklówki pozostawionej mu przez księcia Sułkowskiego, wskutek czego jeszcze więcej od głodu trapiło go pragnienie. Klimczok prosił swego prześladowcę o troszeczkę wody, którą książę Sułkowski obiecał mu dostarczyć. Zalał on loch zupełnie wodą, zamierzając utopić Klimczoka.

•

— A choćbym nawet przegrał, — powiedział do przyjaciół z cynicznym uśmiechem i pogardliwem wstrząśnieniem ramion — nie będzie to jeszcze żadnem nieszczęściem. Przyjemność przypatrzenia się tej małej, jak nam zatańczy, warta jest szampana.

Przyjaciele potakiwali mu wśród wybuchów wesela. Nazajutrz siedziała babka Sabina posępna i zgryźliwa przed budą, podczs gdy Witek daremnie huczał na trąbie, a Arnold również napróżno zrywał sobie piersi, chcąc publiczność zwabić do namiotu. Lecz mała tylko garstka łobuzów zebrała się przed budą, okrągłemi, rybiemi oczyma gapiła się na Bożennę i świetnie bawiła się śmiesznemi grymasami Witka, który, trąbiąc, wykrzykiwał się pocieszenie. Czasami przystawało kilka dziewczyn służebnych, lub żołnierzy, podziwiając Bożennę. Lecz i ci odchodzili, nie zajrzawszy do budy. Czem więcej dnia ubywało, tem bardziej posępniała babka Sabina. Dobrze ona zauważyła szydercze miny swego sąsiada, właściciela budy, który pokazywał Indjanina, pożerającego żywe kurczęta oraz olbrzymią damę, która, pomimo lat dwudziestu, miała ważyć trzy centnary. Do tej bowiem budy cisnęła się publiczność. Babka Sabina dobrze wiedziała, że Indjaninem był piekarczyk z miasta, że olbrzymia dama nie miała lat dwudziestu, tylko czterdzieści i, że nadto nie ważyła trzy, tylko dwa centnary. Nagle jednak rozpogodziła się twarz babki Sabiny. Bo właśnie spostrzegła znowu dostojnego pana razem z przyjaciółmi, którzy wczoraj odwiedzili budę. Staruszka z uciechy dostała wypieków na twarzy. Ucieszyła się ona niezmiernie, że odmowną odpowiedzią, jaką wczoraj dała, nie odstręczyła sobie wielkiego pana na zawsze. Obawiała się tylko jeszcze, czy ten pan razem z swoimi przyjaciółmi wejdzie naprawdę do budy, i czy okaże się znów tak hojnym, jak ostatnim razem.

O dziwo! Rzeczywistość przewyższała jeszcze najśmielsze nadzieje babki Sabiny. Wszyscy panowie prostą drogą zmierzali do budy. Z hałasem i śmiechem zapłacili wstępne przy kasie. Szymon Lubar był hojnym nadspodziewanie. Położył on papierowych dziesięć guldenów na talerzu, a gdy babka Sabina chciała mu wydać resztę, dał jej znak, że tego nie potrzeba. Reszta panów okazała się, choć niezupełnie, lecz prawie równie wspaniałomyślną. Babka Sabina z wzruszenia potrząsała pieniędzmi na talerzu i rzucała tryumfalne wzroki na sąsiedniego budziarza, któremu nos coraz bardziej się przedłużał. Z zazdrości i przestrachu trząsł się, jak w febrze i silił się na zwykłe przechwałki, wołając;

— Proszę bliżej, szanowni państwo! Tu można zobaczyć donnę Laurę, największego olbrzyma - kobietę, najpiękniejszą dziewicę w dwudziestej wiośnie życia, choć waży trzy centnary!

Przyczyną tego rozdraźnienia było spostrzeżenie, że wśród monet na talerzu babki Sabiny świeciła się prawdziwa, złota sztuka. To był rzeczywiście sukces, z którego babka Sabina mogła być dumną. A przytem jeszcze taka wyborowa publiczność. Hrabiowie i baronowie — że byli nimi przybyli goście, dorozumiała się babka Sabina oddawna, zresztą mogła się była tego dorozumieć z ich rozmowy — z pewnością nigdy jeszcze nie zaszczycili swoją obecnością ani Indjanina, ani też damy olbrzymiej.

Bożenna i Arnold doznawali na widok wytwornych gości sprzecznych uczuć. Z jednej strony i oni się cieszyli z złotego deszczu, jaki znów spadł do kasy babki Sabiny. Lecz radość tę zatruwały lubieżne spojrzenia, których i tym razem nie szczędzili panowie, nie mniej też przeświadczenie o prawdziwych pobudkach, jakie tych panów skłoniły do odwiedzenia budy. Jak pierwszym razem, tak i obecnie przybycie dostojnych panów pociągnęło za sobą szersze koła publiczności. Gdy zaczęło się przedstawienie, był namiot zapełniony prawie do ostatniego miejsca.

Florka tańczyła z taką gracją, jak rzadko kiedy. Zdawało jej się, że tak być powinno wobec dobrze płacących i dostojnych gości. Dziecinnej tej główce nawet na myśl nie przyszło, że wielcy panowie przybyli w zupełnie innym celu, a nie na to tylko, aby podziwiać jej własne i rodzeństwa talenty.

Nic dziwnego, że Szymon Lubar przy tej drugiej wizycie powtórzył swoje żądanie. A ponieważ chodziło o wynik zakładu, więc był bardziej stanowczym.

— Daję trzysta guldenów, — szeptał do staruszki. — Myślę, że ta suma wystarczy na przełamanie waszego uporu! Czy może myślicie, że przejmy tę małą. W tak łatwy i prędki sposób pewnie nigdy jeszcze nie zarobiła trzysta guldenów.

Lecz i tym razem staruszka potrząsała głową odmownie.

— Jesteśmy biedni, mimo to nie możemy czci naszej sprzedać za trzysta guldenów! — ofuknęła się staruszka stanowczo.

Szymon Lubar popadł w złość.

— Sami nie wiecie, co czynicie. A może myślicie, że macie przed sobą lada kogo? — syknął. — Bardzo porządne dziewczęta uważają sobie za zaszczyt, gdy się do nich zbliżę. Może dotąd nie wiedzieliście, że wasza wnuczka spodobała się hrabiemu Szymonowi Lubarowi. Zupełnie inne artystki i tancerki z cyrków i teatrów pierwszorzędnych zgadzały się na moje żądania. Więc chcecie jeszcze dalej robić głupstwa?

Staruszka widocznie pasowała się z sobą. Hrabia, to wielki pan, a trzysta guldenów były dla niej sumą, która nieomal sprawiła jej zawrót głowy. Za trzysta guldenów można było kupić konie, większy namiot, tak samo nowe kostjumy i rekwizyty. Za trzysta guldenów można było budę zmienić na mały cyrk, można było kazać wymalować piękne, wzorzyste i pstre ściany namiotu, które zwabiałyby publiczność całemi gromadami. Staruszka już miała się zgodzić. Nagle jednak zobaczyła groźny wzrok Arnolda, który stał w głębi budy. Strumień krwi gorącej uderzył jej do głowy. Zawstydziła się więc, że na chwilę mogła się zawahać i tem energiczniej potrząsała głową.

— A choćbyś pan był tysiąc razy hrabią, — wycedziła powoli, — za nic w świecie nie zaprzedam swej wnuczki. Jest ona czystem i niewinnem dzieckiem i nie mogłabym kiedy zdać rachunku przed Panem Bogiem, gdybym ją miała poświęcić.

Szymon Lubar pamiętając o zakładzie, chciał wciąż jeszcze targować się dalej. z

Naraz jednak zjawił się Arnold i groźnie zapytał się Lubara, czegoby sobie właściwie życzył. Zagadnięty w ten sposób, wybełkotał tylko kilka niezrozumiałych słów, i jak zmyty wyszedł razem ze swoimi towarzyszami z namiotu. Szydercze miny i docinki przyjaciół, na jakie naraził się Szymon Lubar, zbudziły w nim tem większą zaciętość. Postanowił więc nie cofać się ani na krok.



...który pokazywał olbrzymią damę

— No, panie hrabio Lubarze, — dowcipkował baron Steinach, gdy całe towarzystwo zebrało się znowu przy szampanie, — czy będziemy mieli dziś wieczorem przyjemność, przypatrzeć się tańcom małej Florki?

Szymon Lubar wejrzał na niego gniewnie.

— Tylko cierpliwości, kochany przyjacielu, jeszcze mamy czas! Wyraźnie wymówiłem sobie trzy dni do rozstrzygnięcia zakładu.

Odmowna odpowiedź staruszki zaostrzyła także ciekawość przyjaciół Szymona Lubara.

Nazajutrz dawano znowu przedstawienia w namiocie. Wszyscy panowie bez wyjątku stawili się znowu w budzie i przy opłacie wstępnego okazali się równie szczodrymi, jak pierwszym razem.

Szymon Lubar uparł się, że ostatecznie już dojść musi do celu. Drażnił go nietylko sam zakład. Szymon Lubar nie miał żadnego powodu do powątpiewania, że Florka była jeszcze czystą i niewinną. Ta cnota niewinnego i jak pączek róży ślicznego dziewczęcia wzbudzała w nim pożądliwość.

Tym razem wziął się sprytniej do rzeczy. Nie miał on ochoty, aby ten „grubijanin“, jak w duszy nazywał Arnolda, znowu wszedł mu w drogę. Podczas gdy signor Arnoldo w budzie wyprawiał łamańce i jeden numer wykonywał razem z Bożenną, Szymon Lubar wymknął się do babki Sabiny i zaczął z nią układy.

— Bardzo liche są czasy, moja pani, — mówił z udaną życzliwością, — powinniście więc się cieszyć, jeżeli wam kto przychodzi z pomocą. Cóż wam po piękności wnuczki, jeżeli z niej nie macie żadnego pożytku? Przy waszem nędznem rzemiośle możecie wszyscy poumierać z głodu. Ta mała podoba mi się naprawdę, a ponieważ mówiliście mi, że jest jeszcze niewinną, więc gotów jestem cenę podwyższyć, ba, nawet podwoić. Dostaniecie odemnie sześćset guldenów, jeżeli się zgodzicie na moje żądanie. Przecież żądam od was tylko bagatelki. Ktoś przecie musi być pierwszym kochankiem waszej wnuczki! Nie będę nim ja, to będzie kto inny. Może chcecie doczekać się tego, że za jaki rok ta mała ucieknie z pierwszym lepszym chłopcem stajennym? Przecież nie zawsze możecie nad nią czuwać. Więc bądźcie rozsądni. Bierzcie sześćset guldenów i oddajcie mi waszą wnuczkę!

Babka bladła i czerwieniła się na przemiany. Szymon Lubar z ryżym włosem, bladą, ostrą twarzą i zielonkawemi oczyma nawet z powierzchowności podobnym był do szatana-kusiciela, gdy stał przed staruszką i szeptał jej do ucha.

— Sześćset guldenów były dla babki Sabiny wielkim majątkiem, sumą, jakiej staruszka pomimo podeszłego wieku jeszcze na jednym stole nie widziała! Posiadanie tej sumy przewyższało jeszcze marzenia, jakim się wczoraj staruszka oddawała. Gdyby posiadała tę sumę, nie byłaby już skazaną na łaskę swych wnuków. Za te sześćset guldenów mogłaby opłacić gaże najlepszym artystom. Gdyby nawet zechciała, nie potrzebowałaby wcale pracować, tylko mogłaby zamieszkać w Wiedniu i żyć z gotówki, co zawsze było jej marzeniem. Podług mniemania babki Sabiny, sześćset guldenów były sumą tak znaczną, że nigdy skończyć się nie mogły.

Ciąg dalszy nastąpi.

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II | Niedziela, dnia 3 września 1933 r. | Nr. 242

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 4 do 11 wrześuia.

Dla urodzonych **4 września** jest bieżący rok niekorzystny, mają licznych przeciwników i podlegają różnym chorobom. Rodzący się **4 września** będą mieli burzl-ve życie, najeżone walkami o byt. — Urodzeni **5 września** muszą walczyć z wielu przeciwnościami, powinni być ostróżni w swym zawodzie i obcowaniu z osobami na wyższych stanowiskach Rodzący się 5 września odznaczać się będą mądrą przezornością, rzutkością i przebiegłością. — Urodzeni **6 września** doznają wielu niespodzianek w życiu. Rodzący się 6 września są przedsiębiorczy, energiczni i narażeni n- niebezpieczeństwa. — Urodzeni **7 września** są ostróżni w zawodzie i przezorni w zawieraniu małżeństwa. Rodzący się 7 września odznaczać się będą takiemi samemi zaletami, lecz łatwo ulegać będą przeróżnym zawikłaniom życiowym. — Urodzeni 8 **września** dorabiają się majątku i dochodzą łatwo do dobrobytu, mimo że narażeni są na niebezpieczeństwa. Rodzący się 8 września tacy sami ale odznaczać się będą spokojem i i równowagą umysłową. — Urodzeni **9 września** doznają pomocy z różnych stron, cieszą się poważaniem osób na wyższych stanowiskach i poparciem tychże. Rodzące się **9 września**, tosamo, chociaż będą mieli do zwalczania przeciwności, z niebezpieczeństw wychodzą cało. — Urodzeni **10 września** doznają pomocy i poparcia od osób życzliwych, niebezpieczeństwa życia nie wyrządzą im większych szkód, ani na majątku, ani na zdrowiu. Rodzący się 10 września odznaczać się będą łatwą i dobrą pamięcią, pilnością i skrzętnością w naukach i pracy oraz powinni zważać na niebezpieczeństwa.

⊚

Prognoza wpływów kosmicznych na ziemię i ludzi na czas od 4 do 11 IX b. r.

Poniedziałek 4 i wtorek 5 września są dniami krytycznemi dla przyrody, pogoda niestała i zmienna. Oba dni znajdują się pod wpływami ujemnemi dla przemysłu, rolnictwa i administracji państwowej. **Środa 6 i czwartek 7 września** piękna, słoneczna pogoda, wpływy dodatnie dla ruchu, komunikacji, techniki i handlu. Wykryte zostaną różne oszustwa i sprzeniewierzenia. **Piątek 8 września** — pogoda wietrzna; wywiera ujemny wpływ na ruchy partyjno-polityczne. **Sobota 9 września** — pogoda ciepła i miła, dodatni dzień dla zawierania interesów pieniężnych. **Niedziela 10 września** — wietrzno, oraz tu i ówdzie w różnych krajach katastrofy atmosferyczne. — Do 15 września znajdują się w konstelacji kosmicznej (zodjaku Panny) oprócz naszej ziemi również planety Neptun i Jowisz. Planeta Neptun wywiera na ziemię wpływy ujemne, Jowisz je nieco paraliżuje. Pod wpływami ujemnemi Neptuna znajdują się kraje: Śląsk, Alzacja, państwa bałkańskie, Brazylja i Meksyk. Pod dodatniemi wpływami Jowisza Polska, Niemcy zachodnie, Austrja, Chiny, Japonja i Argentyna.

⊚

Rozwiązanie zagadek

z nr. 228 — 20. 8. 33.

ROZWIĄZANIE PODWÓJNEJ ŁAMIGŁÓWKI.

1) Lucyna, Poznań, kangur, serdak, czyżyk, Stefan — „Londyn".

2) Bożena, Leszno, żyrafa, szalik, słowik, Marcin — „Berlin".

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU

Hałas, ekstrak, nacięcie, Rudolf, Yokohama, koran, Bolesław (wspak), apatja, lament, Ebro, zegar, yy.

„Henryk Walezy — Stefan Batory".

⊚

Złote ziarnka

Głod czyni bób słodkim. —

Głód jest najlepszym kucharzem i najlepszą przyprawą.

•

Każdy jest sprawcą własnej doli.

•

Bajka uczy...
Oko pańskie konia tuczy.

•

Słowa poruszają ,
Czyny mówią i przekonują.

•

Wieść rośnie, idąc z ust do ust...
Niema nic szybszego od pogłoski!

•

Dziewczyna często wyglądająca oknem rzadko bywa gospodarną

O pokarmach mięsnych i tłuszczach

W okresie letnim obfite spożycie mięsa może być przyczyną wielu chorób żołądkowych.

Mięso świeże używane w małej ilości dla ludzi zdrowych nie jest szkodliwe, natomiast nadmiar wytwarza w organiźmie liczne trucizny, które wywołują ciężkie schorzenia. Procentowy skład chemiczny mięsa jest różny, zależy bowiem nietylko od gatunku, wieku i stanu zwierzęcia, lecz także od tego, z jakiej części pochodzi.

Mięso, pochodzące ze zwierząt starszych, spracowanych jest ciężko strawne; tak samo i zbyt tłuste. Mięso siękane jest strawniejsze o ile nie zawiera zbyt wiele tłuszczu i różnych przypraw jak sól, saletra i t. d. które sprawiają, że przetwory mięsne tego rodzaju, jak kotlety, klopsy, pasztety, kiełbasy są mniej strawne. **Wołowina**, mięso najczęściej używane, zawiera *22%* białka, *5%* tłuszczu, *2%* soli, reszta wody. Wołowina z rosołu jest bardzo strawna i wbrew ogólnemu mniemaniu, bardzo pożywna **Baranina** ze składu swego podobna jest do wołowiny, lecz jest soczystszą, ponieważ zawiera więcej tłuszczu i składa się z włókien delikatniejszych. Również podobna do wołowiny jest **cielęcina**, tylko jest mniej tłusta i ma delikatniejsze włókna, wskutek czego jest łatwo strawna. **Wieprzowina** zawiera aż *34%* tłuszczu, który jest strawniejszy niż wszystkie inne tłuszcze i mniej ulega jełczeniu. Mięso z drobiu jest bardzo pożywne i łatwostrawne zwłaszcza z kury, indyka, perlicy i gołębia. Mięso kaczek i gęsi, jako bardziej tłuste jest już trudniej strawne.

Tłuszcze bywają trawione pod wpływem żółci. Tłuszcze są tem strawniejsze, im są łatwiej topne, i im mniej zawierają ostrych kwasów tłuszczowych, wytwarzających się z powodu starzenia się i jełczenia. Jełczenie wytwarza smak ostry, gorzkawy i charakterystyczną woń, po której najłatwiej poznać stary tłuszcz. Nawet świeży tłuszcz spożywany w nadmiernej ilości powoduje niestrawność. Dlatego powinien stanowić raczej dodatek naszego pożywienia i nie przewyższać 1/12 ogólnej wagi całego spożytego pokarmu. Oprócz tłuszczów zwierzęcych używane też bywają i roślinne, jak oliwa i oleje: kokosowy, palmowy, słonecznikowy i makowy.

Ryby dostarczają mięsa smacznego i pożywnego. Mięso ryb świeżych jest łatwo strawne. Ryby ulegają bardzo łatwo zepsuciu i wywołują wówczas niemal zawsze śmiertelną chorobę; dlatego też lepiej nigdy nie spożywać ryb śniętych, nawet gdyby miały pozory świeżych.

Objawy zatrucia zepsutemi pokarmami są następujące: **zgaga, nudność, suchość w ustach i w gardle**, przełykanie potraw i napojów utrudnione, przytem **wielkie osłabienie**, zamglenie wzroku i rozszerzenie źrenic.

⊚

Wrzesień w gospodarstwie wiejskiem

Lipcowe i sierpniowe kurczęta są ostatnim letnim przychówkiem, o którego zdrowym chowie decyduje pogoda września, mogą być użyte tylko na pieczyste. Kury w najlepsze zaczynają się pierzyć i nieśność się zmniejsza, najwięcej jaj daje nam teraz już tylko marcowy przychówek. **Żywienie drobiu** powinno być coraz obfitsze. Cała młodzież powinna już mieć grzędy, a baczna obserwacja przychówku pozwala na umiejętny dobór sztuk do chowu. — Zamówienia brakującego drobiu w dobrych hodowlach prowadzonych w jednym kierunku oddawna i mających typ ustalony teraz powinny być dokonane, bo w zimie lepsze szkuki są już zwykle wykupione. **Gęsi na chów już teraz powinny być sprowadzone.**

Wrzesień w ogrodach i sadach

Zakładać na pniach drzew owocowych opaski z lepem. Wykonać jesienne cięcia karłowych grusz i jabłoni. Przygotować doły do sadzenia, paliki, wiązadła. W szkółce kończyć oczkowanie drzew owocowych, najpóźniej do połowy miesiąca; robić odkłady agrestu, pigwy, winorośli, leszczyny; wysiewać pestki czereśni, śliw, brzoskwin. Zbierać dojrzewające nasiona drzew i krzewów.

W ogrodzie warzywnym zbiór nasienników, sadzenie cebuli zimowej, z końcem miesiąca sprzęt jarzyn korzeniowych. **Kapustę w razie pękania podrywać, lub nacinać głąbie.**

W ogrodzie kwiatowym sadzić i przesadzać rośliny zimotrwałe. Cenniejsze odmiany pelargonij, fuchsyj, lewkonie zimowe, popielniki i t. p. przesadzić do doniczek; delikatniejsze rośliny przenieść z inspektu do szklarni. Sadzić kłącze konwalji. Zbierać nasiona roślin.

Kwiaty pokojowe przenosi się z ogrodów i balkonów do mieszkania. Cebulki, przeznaczone do wczesnego pędzenia, sadzi się do doniczek, w miernie wilgotną ziemię, a po dwóch tygodniach zakopuje w ogrodzie lub piwnicy do piasku albo ziemi.

Pod uwagę rolnikom

Sprzęt kartofli i siew oziminy. Kopanie kartofli najlepiej zaczynać w drugim tygodniu, spieszyć się z nim musi zwaszcza ten, kto posiada większe plantacje buraków, marchwi i brukwi, aby wydążyć z kartoflami przedczasem sprzętu buraków. Nie należy zbyt grubo obsypywać kopców (brogów) z kartoflami, bo mogą się zaparzyć.

Siew oziminy (żyta i przenicy) najlepszy w połowie miesiąca, chociaż na świeżym oborniku można siać i później, gdyż dobrze pędzi. Pod koniec września sieje się tam, gdzie grasują szkodliwe muchy, zbożówka i mucha heska, by przeczekać czas, kiedy znoszą jajka.

W stajni do suchej paszy dobrze dodawać trochę zielonej, szczególnie, gdy bydło zostaje już w stajni jak się gdzie niegdzie dzieje. Paszę zieloną na zimę kosić i kisić.

Jałowiec wzmacnia żołądek

Na słaby żołądek posłuży kilkutygodniowe leczenie jałowcem. Trwa ono trzy tygodnie. W pierwszym dniu należy dobrze pożuć 5 jagód jałowca a potem codziennie dodawać po jednem ziarnku, aż się dojdzie do 15 jagód. Wówczas znów codziennie zjadać jedną jagodę mniej, aż się dojdzie do pięciu. Jałowiec oddziaływa skutecznie na nerki i wątrobę. Nie potrzeba od razu zjadać całej ilości jałowcu, można go sobie rozdzielić na cały dzień i spożywać w każdym razie godzinę przed posiłkiem.

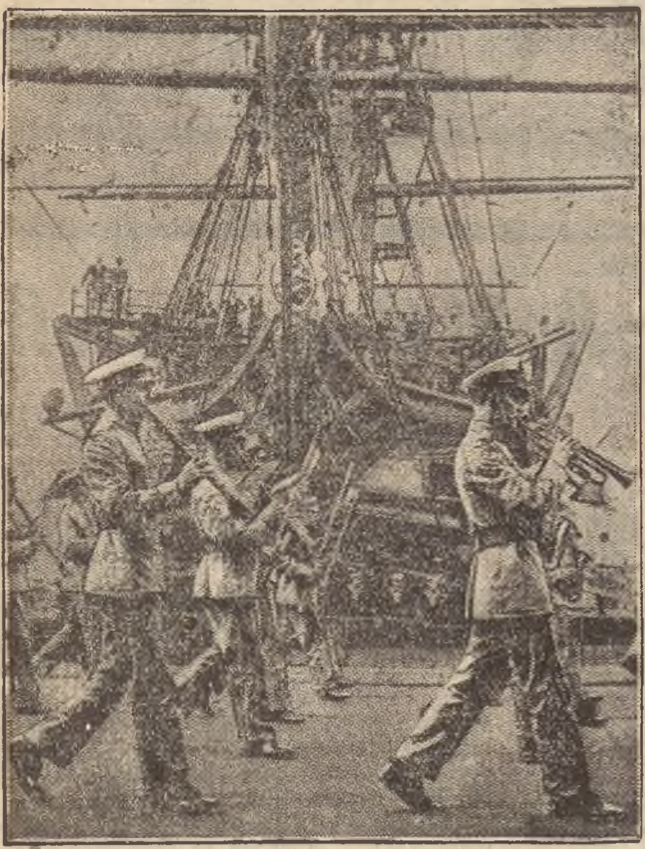


W piewien piękny, letni dzień spacerowali po lesie niedźwiedź z wilkiem. Niedźwiedź usłyszawszy pieknie śpiewającego ptaka pyta: „powiedź mi bracie wilku, co zacz ptak tak pieknie śpiewa?" — „To król ptaków, odparł wilk; „przed którym winniśmy się skłonić". W istocie był to mysikrólik. — „Skoro tak, rzecze niedźwiedź, to chętniebym zobaczył jego pałac, chodź i zaprowadź mnie doń". — Dobrze przyjacielu. Niedługo stanęli przed gniazdkiem, ukrytem w gąszczu cierni tarniny i niedźwiedź wspiąwszy się, zobaczył sześć maleńkich piskląt, rozwierających dzióbki i skrzeczących o pokarm. Zdziwił się miś i rzecze do wilka „to ma być pałac królewski, a te małe dzieci królewskie?" — „wyście nie są prawdziwe królewięta, chyba jakie znajdki i podrzutki!" Na tę straszną obelgę podniosły królewięta straszny krzyk, tak iż niedźwiedź z wilkiem zatkawszy sobie uszy zbiegli do swych nor. Na krzyk małych nadleciał mysikrólik z zwą małżonką myśląc, że maleństwo tak się drze z głodu. Atoli królewiątka opowiedziawszy zdarzenie z niedźwiedziem, zawołały chórem: „nie ruszymy żadnej muszki i raczej zagłodzimy się, jeśli szkaradny niedźwiedź nie odwoła obelgi i nie przeprosi nas". Na to rzecze ojciec: „uciszcie się moje kochane dzieci. Grubianin niedźwiedź was przeprosi". Rzekłszy to, poleciał do nory misia i postawiwszy się czupurnie zawołał z gniewem wielkim: „jak śmiałeś moje królewskie dzieci tak bezczelnie obrazić? — natychmiast przyjdziesz i przeprosisz je, bo w przeciwnym razie wypowiadam ci wojnę i w krwi zmyje obelgę". Na to odparł niedźwiedź z przekąsem: „co słyszę! ty naparstku grozisz mi wojną, toć tysiące takich rycerzy jak ty zgniotę!" — Na to rzecze mysikrólik: „dobrze za trzy dni się spotkamy. Ty zwołasz wszystkie zwierzęta i wszelką gadzinę, co łazi i pełza po ziemi, ja powołam ptaki i wszystko, co fruwa w powietrzu. Niech otwarty bój rozstrzygnie nasz spór.

Gdy nadszedł czas rozpoczęcia wojny wysłał mysikrólik gońca na zwiady, kto będzie wodzem u nieprzyjaciela. Komar jako najlotniejszy, wpadł do lasu, w którym zebrał się wróg i ukrył się pod liściem na drzewie, pod którem odbywała się narada wojenna. A właśnie wtedy wstał niedźwiedź, zawołał lisa i powiada: „Ty lisie jesteś najchytrzejszy ze wszystkich zwierząt, ty będziesz naszym jenerałem i poprowadzisz nas w bój". — „Dobrze", powiada lis: „Ale trzeba się przedtem ułożyć co do umówionych znaków?" Nikt nie wiedział jak to zrobić. Wtedy rzecze lis: „Mam piękny, długi, puszysty ogon, który wygląda prawie tak, jak czerwony pióropusz; otóż, jeżeli będę trzymał ogon podniesiony do góry, o znaczy, że wszystko idzie dobrze; a wy powinniście wtedy śmiało nacierać; natomiast, gdy ogon spuszczę, niech każdy zmyka, gdzie może". Gdy komar to wysłuchał, powrócił do swoich i w krótkich słowach zaraportował mysikrólikowi.

Nadszedł dzień, w którym miano stoczyć bitwę. Wystąpiło wojsko czworonożnych zwierząt z takim łomotem, że ziemia drżała. Mysikrólik zaś pędził ze swoją armją górą, aż powietrze wyło i kręciło się, a niejednemu zwierzęciu już dusza uciekała w pięty. I poszły na siebie z dwóch stron dwie potęgi. Atoli mysikrólik posłał dołem szerszenia, który miał siąść lisowi pod ogon i kłuć go ile wlezie, ze wszystkich sił. I gdy lis otrzymał pierwsze ukłucie od szerszenia drgnął tak, aż mu się łapa podniosła, jednak zmógł się i trzymał ogon podniesiony w górę: przy drugiem, trzeciem i piątem ukłuciu szerszenia, musiał go opuścić, nie mogąc już dłużej wytrzymać, wrzasnął. podwinął ogon i w nogi mój drogi. Gdy zwierzęta to zobaczyły, były przekonane, że wszystko stracone, poczęły zmykać każdy do swojej nory. W ten sposób ptaki wygrały batalję i mysikrólik triumfował na całej linji. Po skończonej bitwie zawarto pokój i główny warunek w traktacie pokojowym brzmiał: Niedźwiedź mruk i grubijanin, musi przeprosić dzieci mysikrólika Co się też stało. Mysikrólik wyprawił wielką ucztę z zabawą taneczną i bawiły się ptaki i zwierzęta do samego rana.

Parada floty angielskiej



W ramach tegorocznych manewrów angielskiej marynarki odbyła się w porcie Plymouth parada przed okrętem flagowym lorda Nelsona „Victory" z 18 wieku. W uroczystościach wziął udział król angielski.

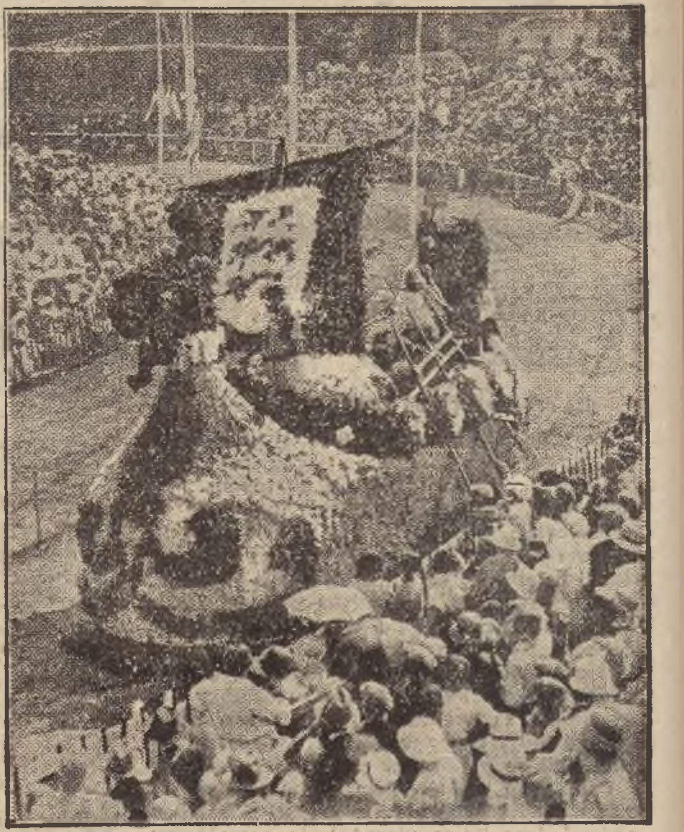
„Czuwaj" na posterunku



— Idziemy na przechadzkę, hej, piesku, chodź z nami!
— Chętniebym poszedł z panami, ale nie mogę.
— My w niedaleką idziemy drogę.
— Nie, nie panowie, nie mogę. Dom sam zostawić byłoby nieładnie, a nuż go złodziej napadnie?

I poszli. „Czuwaj" zazdrośnie spoglądał za niemi i długo, długo leżał przed drzwiami na ziemi. Potem powstał, obiegł dziedziniec wokoło i stanął na posterunku, wierny swemu obowiązku. Już wrócili panicze. Witał ich wesoło, szczęśliwy, że dopełnił święcie powinności... bo kto o niej zapomina, niechaj wiernej psinie zazdrości.

Korso w Anglji



W Jersey w Anglji odbywa się rok rocznie w sierpniu tradycyjny obchód narodowy. W pochodzie bierze udział starożytny okręt, tonący w powodzi kwiatów, na którym zjawili się Normanowie w roku 1066, zdobywcy Anglji.

Najdłuższy wąs na świecie



Indyjczyk, Ben Ali, poszczycić się może wąsem jak żaden inny potomek Adama. Przybycie jego do Chicago i Nowego Jorku było sensacją dnia. Gdziekolwiek się pojawił, wzbudzał podziw.

Sielanka wiejska



Zosia, katowiczanka, spędzając wakacje u babci, dzielnie pomagała przy żniwach Po kilkugodzinnej pracy wśród skwaru miłym i przyjemnym jest wypoczynek w cieniu pachnącej kopy żyta.

Premjer angielski na wystawie psów



MacDonald, premjer angielski, jest wielkim przyjacielem psów. Zwiedzając wystawę londyńską, kazał sobie przyprowadzić co najszlachetniejsze okazy psiego rodu.

Na zabawie sportowej



Pierwsze omłoty



Murarz Tadeusz Zych
bestjalskim mordercą dwuch kobiet w Mościskach

Sensacyjna sprawa morderstwa na handlarce zboża i jej córce w Mościskach przybrała niespodziewanie nowy zwrot. Mianowicie nad ranem **przyznał się aresztowany murarz Tadeusz Zych do zamordowania obu kobiet i opisał szczegółowo przebieg zbrodni.**

Zych podał, że przybył w poniedziałek o godz. 8 wieczór do domu Szlafowej i ukrył się na dziedzińcu. W mieszkaniu nie było wówczas nikogo. Dopiero o godz. 10 wieczór nadeszła stara Szlafowa i przez sień weszła do mieszkania. Zych przeczekał kilka chwil i potem podlazł popod szklane drzwi i ujrzał przez szybę, **że Szlafowa siedzi sama w kuchni** i naprawia pończochy. Wówczas postanowił przeczekać, aż wróci córka Szlafowej. **Bał się zacząć mordować,** aby tymczasem nie nadeszła Szlafówna i **nie narobiła krzyku.** Kiedy jednak minęła godzina i Szlafówna nie nadchodziła, postanowił Zych „rozpocząć robotę“.

Wszedł do kuchni. Było około godz. 11. Szlafowa zdziwiona zapytała: „Czego sobie pan życzy?“ Wówczas Zych odpowiedział, że przyszedł zobaczyć, **czy wyschła ściana sypialni, którą przed dwoma tygodniami naprawiał.** Szlafowa była jednak zdziwiona, że przyszedł tak późno — Zych jednak odpowiedział jej, że ukończył robotę w sąsiedztwie i chce zaraz zrana przyjść do Szlafowej poczynić poprawki Wtedy Szlafowa wzięła do rąk lampę, stojącą w kuchni i poprosiła Zycha do sypialni. Po obejrzeniu ściany Zych usiadł przy stole i powiedział do Szlafowej, która trzymała lampę w ręku: **„Proszę postawić lampę na stole, bo może upaść na podłogę i może powstać pożar“.** W chwili, gdy Szlafowa pochyliła się nad stołem, by postawić lampę, **Zych ugodził ją łomem żelaznym w głowę.** Nieszczęśliwa kobieta padła z głuchym jękiem na podłogę. Wówczas Zych podniósł ją i bezwładną rzucił na łóżko.

W tej chwili usłyszał w sieni jakąś rozmowę. Zorjentował się, że wraca córka Szlafowej. Wówczas przykrył Szlafową, leżącą na łóżku, kapą i wyszedł do kuchni. W drzwiach zobaczył już Szlafównę. która odezwała się do niego: **„Co za gość, jakże się cieszę“.** (Zych był starym znajomym rodziny Szlafów). Po tych słowach Szlafówna weszła do kuchni, wzięła klucze, aby zamknąć bramę. Zych słyszał, że rozmawia ona w sieni z jakimś mężczyzną. Kiedy wróciła do kuchni, zapytała: **„Gdzie moja matka? I co pan sam tu robi?“** Wówczas Zych odpowiedział, że **matka jest w sypialni.** Kiedy nic złego nie przeczuwająca Szlafówna weszła do sypialni. **Zych ugodził ją łomem w tył głowy. Szlafówna upadła na ziemię.** Na krzyki córki **podniosła się z łóżka ciężko ranna stara Szlafowa** i ostatkiem sił **wybiegła do kuchni,** aby wybiec na ulicę **i wołać o ratunek** Kiedy stała we drzwiach kuchennych, przyskoczył do niej Zych, chwycił ją za spódnicę, usiłując wciągnąć do sypialni. Nieszczęśliwa kobieta zdołała mu się wyrwać **i ukryła się w magazynie.**

Tymczasem zbrodniarz, który chciał za nią pobiec, usłyszał za sobą szmery, odwrócił się i ujrzał w drzwiach kuchni słaniającą się Szlafównę, która usiłowała pobiec na ratunek matce. Wówczas Zych wciągnął z powrotem Szlafównę do sypialni, **ugodził ją łomem w głowę tak,** że upadła, a sam pobiegł z powrotem do magazynu ze zbożem, w którym ukrywała się stara Szlafowa, **rzucił ją na ziemię i począł deptać obcasami butów, dopóki nie wyzionęła ducha.**

Kiedy wrócił do sypialni, począł tosamo czynić z leżącą na podłodze młodą Szlafówną. Następnie przystąpił do rabunku. W szufladach znalazł zaledwie 110 zł. i 10 pięciokoronówek austrjackich srebrnych, poza tem zerwał Szlafównej dwa pierścionki.

P. Prezydent dokonał otwarcia
linji średnicowej w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W ubiegłą sobotę nastąpiło uroczyste uruchomienie warszawskiej linji średnicowej, obejmujące prowizoryczny dworzec Centralny, tunel, wiadukt, nowy most na Wiśle, oraz nowy odcinek linji kolejowej, od prawego brzegu Wisły do dworca Wschodniego. Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej, który przybył na tę uroczystość wprost z Krakowa samochodem. Jak wiadomo. p. Prezydent był obecny w Krakowie na uroczystościach ku czci króla Stefana Batorego. Ponadto w uroczystości wziął udział rząd, z premjerem Jędrzejewiczem i min. komunikacji Butkiewiczem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Sejmu i Senatu, samorządu stołecznego i prasy.

O godzinie 11-tej do hali dworca Głównego przybył p. Prezydent Rzplitej a ks. biskup polowy Gawlina dokonał poświęcenia prowizorycznego gmachu dworca, wygłaszając przemówienie okolicznościowe. Przemówienia wygłosili również p. minister komunikacji oraz kierownik budowy linji średnicowej. O godzinie 11,30 p. minister komunikacji przeprowadził p. Prezydenta R. P. na dolne perony, gdzie przy wejściu do podziemi p. Prezydent przeciął wstęgę. otwierając w ten sposób ruch na nowej linji.

Następnie pociąg specjalny, złożony z 6 wagonów i lokomotywy, wyruszył z dworca Głównego i parę minut po 12-ej stanął na górnych torach dworca Wschodniego. Tutaj nastąpiło zakończenie uroczystości.

Pierwszy pociąg pasażerski ruszył po nowych torach linii średnicowej o godz. 12,30, w stronę Białegostoku.

Niebezpieczny rywal Hitlera
Goering chce zająć stanowisko po Hindenburgu

Z Paryża donoszą:

Sensację wywołał **artykuł „Journal“** o zaostrzającym się podobno **zatargu między Hitlerem a Goeringiem.** Ambicje Goeringa idą **bardzo wysoko.** Chce on zająć **miejsce Hindenburga.** Mianowanie Goeringa jenerałem ma ku temu przygotować teren. W dążeniach tych popierają go także **wielcy przemysłowcy.** Podobno już przed trzema tygodniami **Hitler myślał o aresztowaniu tego niebezpiecznego konkurenta.** Trudno jest wywnioskować, ile jest prawdy w tych pogłoskach.

Pies, renifer i wielbłąd
wierni przyjaciele człowieka

Najdawniejszem zwierzęciem domowem, oswojonem przez człowieka. jest pies. Na całym globie ziemskim, od najbardziej skwarnych stref równika, aż do obu biegunów, gdzie tylko istnieje możliwość życia dla człowieka, niema zakątka, aby mu nie towarzyszył zarówno w doli jak niedoli ten wierny jego przyjaciel-pies. Najbardziej starożytne wykopaliska stwierdzają to współżycie człowieka z psem.

Pies jednak pierwotny różnił się rasowo od psa dzisiejszego. Było to zwierzę piękne i zgrabne, średniej wielkości, z wyglądu podobne raczej do istniejących obecnie foksterjerów. Później dopiero zjawiają się rasy większe, podobne do dogów i wilków.

Zdania uczonych, co do tego, w jaki sposób pies został zwierzęciem domowem, są podzielone. Przeważnie genezy tej możliwości doszukują się w tem, że pies od początku swego istnienia był przyzwyczajony jakby do... drugiego stołu. Żądał bowiem zawsze przeważnie resztki pozostałe po nasyceniu się króla pustyni, lwa. Stąd też nietrudno mu już było zostać wiernym sługą, zaglądającym w oczy człowieka.

Godne jest uwagi, że gatunki psa dzikiego, jak również psy zdziczałe szczekają niewiele i w sposób odmienny od psa domowego. W szerszej więc skali sposobów szczekania i lękliwego łaszenia się uczeni dopatrują się chęci naśladowania mowy ludzkiej przez psa. Zaobserwowano, że pies bywa bardziej lub mniej hałaśliwy, stosownie do tego, czy mowa ludzi, wśród których przebywa, jest silna lub przytłumiona.

Drugiem po psie zwierzęciem domowem był renifer który dostarczał człowiekowi, zwłaszcza mieszkającemu w północnych strefach dawnego kontynentu, mleka, mięsa, skóry, żył, kości i wreszcie rogów. Poza tem renifer służył jak zresztą służy obecnie u Eskimosów, jako zwierzę pociągowe.

Wielbłąd również należy do liczby zwierząt najdawniej zadomowionych, nie jest bowiem wcale spotykany w stanie dzikim, pierwotnym. Używają go przeważnie narody koczownicze, zwłaszcza zaś w Azji, oraz w Afryce Północnej. Jego bliska kuzynka lama przebywa na ziemiach dawnych Inkasów, czyli w Ameryce. Było to jedyne juczne zwierzę, znane przez Indjan.

W miarę postępu kultury człowieka zjawia się przy jego domostwie bydło, przynoszące mu ogromny pożytek. Przy jego pomocy człowiek uprawia rolę i zapewnia sobie zdrowe pożywienie. Pozwalało to człowiekowi na stałe osiedlanie się w tej czy innej okolicy, a tem samem umożliwiało spokojną, kulturalną pracę. Bydło najdawniej znane było w górach kantabryjskich, alpejskich i kaukaskich, w Indjach wschodnich i w Egipcie. W Ameryce rozpowszechnione zostało dopiero przez zdobywców hiszpańskich.

Zlot hitlerowskich urzędników partyjnych

Z Berlina donoszą:

W Norymberdze odbył się 2 bm. wielki **zlot 130 tys. urzędników partyjnych oraz 65 tys. członków hitlerowskiej organizacji młodzieży.** Kanclerz Hitler wygłosił na obu zlotach przemówienia, nawołujące do jedności i podkreślające obowiązki, ciążące na członkach ruchu. Po defiladzie Hitler udał się **na dalsze obrady kongresu.**

Hofer przewieziony do Norymbergi

Z Berlina donoszą:

Według ostatnich informacyj prasy, przetransportowanie zbiegłego do Włoch przywódcy narodowo-socjalistycznego w Tyrolu **Hofera zostało przyspieszone i odbyło się już w ciągu dzisiejszego popołudnia.** Inspektor krajowy partii narodowo-socjalistycznej **przewiózł specjalnym samolotem ciężko rannego w kolano Hofera do Norymbergi.** Razem z nim przybyło 4-ch hitlerowców, **którzy wykradli Hofera z więzienia austrjackiego w Insbrucku.**



— **Na skutek zarządzenia warszawskiego Urzędu Śledczego aresztowany został głośny aferzysta, z galerji fałszywych redaktorów Ekhardt Kelles von Kraus vel bar. Kelles von Krauze Marjusz Osmólski.**

•

— Sprawa o zamordowanie sekretarza Stronnictwa Narodowego Hudzika odbędzie się w Sanoku przed sądem przysięgłych w początkach października. Władze administracyjne w porozumieniu z władzami prokuratorskiemi zawiesiły w urzędowaniu byłego komendanta policji państwowej w Brzozowie, Drezińskiego, który razem z Jaykiem i wywiadowcą policji Stankiewiczem zasiądą na ławie oskarżonych, wszyscy trzej oskarżeni o zorganizowanie, względnie wykonanie morderstwa.

•

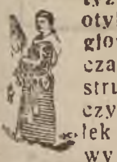
— Proces cygana Siwaka, który za pomocą hypnozy popełnił szereg nadużyć w kasach skarbowych i bankowych, zmuszając kasjerów do wypłaty większych sum aniżeli mu się ze zmiany pieniędzy należało, został skazany na 3 lata więzienia.

•

— Napływ emigrantów niemieckich wywołuje żywe niezadowolenie kół handlowych w Alzacji i Lotaryngji, gdzie emigranci tworzą coraz większą konkurencję elementom rodzimym. 60 stowarzyszeń handlowych zwołało w tych dniach w Metzu wielki meeting, na którym przeszło 2.000 kupców i przemysłowców uchwaliło protest przeciw emigracji z za Renu.

•

— **W Paryżu zmarł Jerzy Leygues, minister marynarki w obecnym gabinecie.**



Trzech nowych szczęściarzy...

Dzisiaj polujemy na muzykanta



P. Stanisława Gruszkowa z Kóz koło Bielska przypadkowo znalazła się w Sosnowcu i... została szczęściarką. Zgłosiła się ona w oddziale „Siedmiu Groszy" w Sosnowcu, gdzie natychmiast wypłacono jej 10 złotych, po stwierdzeniu, że istotnie znalazła się w kółku naszej fotografji premjowej.

Szczęściarzami również okazali się pp. Kuc Beno z Mysłowic oraz Szewczyk Wacław, mistrz przetokowy na kopalni „Anna". Zgłosili się oni po swoje premje i natychmiast wypłacono je im.

Dzisiaj zamieszczamy fotografję premjową z Małej Dąbrówki. Muzykant, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 złotych gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się w Administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach ul. Sobieskiego nr. 11.

Jutro ukaże się nowa fotografja konkursowa, a na niej ukryty będzie szczęściarz.

Może Ty nim będziesz?...

Pierwszy dzień lekkoatletyczny Czechosłowacja - Polska

Czesi prowadzą 41½ na 37½ pkt.

Na boisku Legii rozegrany został w sobotę pierwszy dzień międzypaństwowego meczu w lekkiejatletyce pomiędzy **Czechosłowacją i Polską**. Prowadzą różnicą 4 pkt. Czesi.

Poziom zawodów naogół ucierpiał, bowiem przez cały czas panowały **fatalne warunki atmosferyczne. Natomiast przyniosły one wiele niespodzianek, a poniekąd zawiodły i nasze obliczenia**, tak że końcowy wynik meczu, który wiadomem będzie w niedzielę, stoi rzeczywiście pod znakiem zapytania.

Wyniki pierwszego dnia są następujące:

400 mtr. płotki: Kostrzewski (P) 55,2 sek. 2) Maszewski (P). 3) Nowotny. Kostrzewski biegł w spaniałej formie.

Kula: Zapowiedziany pojedynek pomiędzy Heliaszem a Doudą zakończył się znów porażką Polaka, który startował jedynie na usilną prośbę Związku, ze względu na kontuzję ręki. **Zwyciężył Douda** (C) wynikiem **15:65 mtr.. 2) Heljasz (P) 14,98 mtr.** 3) Siedlecki (P) 13,99 mtr., 4) Vitek (C) 13,95 mtr.

100 mtr.: 1) Hejduk (C) 11,1 sek. 2) Engel (C). 3) Twardowski (P). 4) Sikorski (P). Silny wiatr wpłynął na nienadzwyczajne wyniki, jednak Czesi byli tu bezwzględnie lepsi.

400 mtr.: 1) Biniakowski (P) 50,2 sek. 2) Knenecki (C) tuż zanim. 3) Fisher (C). 4) Marciniec (P).

Skok z wyż: 1) Pławczyk (P) i Zamis (C) po 1,84 mtr. 3) Niemiec i Kratky po 1,80.

1.500 mtr.: 1) Kucharski (P) 4:6,2 min. 2) Kuźmicki (P) 4,72 min. 3) Simek (C) 4:9,4 min. 4) Kratky (C).

Oszczep: 1) Klasek (C) 65.38 mtr. 2) Mala 60.94 mtr., 3) Mikrut (P) 58,19 mtr. 4) Luckhaus 55,70 mtr.

Sztafeta 4 x 100 mtr.: 1) Czesi 43,6 sek. 2) Polska 43,7 sek.

Cochet — Tilden

Jak donoszą z Paryża, Cochet zdecydował się ostatecznie na przejście do obozu zawodowców i po raz pierwszy wystąpi w meczu przeciwko Tildenowi w dniu 22 bm.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych

O mistrzostwo Ligi państwowej

Wielkie Hajduki: Legja Warszawa — Ruch Wielkie Hajduki. Początek o godz. 16.15. Zespół Ruchu wystąpi w najsilniejszym składzie z Peterkiem i Urbanem na czele.

Kraków: Wisła — Cracovia.

Łódź: ŁKS. — Pogoń Lwów.

Lwów: Czarni — 22 p. p. Siedlce.

Poznań: Warta — Garbarnia.

START PIŁKARSKI ŚLĄSKICH DO MISTRZOSTW PIŁKARSKICH

Dziś rozpoczynają się na całym Śląsku we wszystkich klasach mistrzostwa piłkarskie SOZPN na rok 1933-34. W poszczególnych klasach odbędą się dziś następujące spotkania:

W Lidze śląskiej: Orzeł — Chorzów, Śląsk — Świętochłowice, Czarni — Chropaczów, BBSV. — IFC Katowice, KS. 06 Katowice — KS. Słovian.

W A-klasie, grupa I: KS. 22 Mała Dąbrówka — KS. 06 Mysłowice, Kościuszko Szopienice — KS. Jedność Michałkowice, KS. Śląsk Siemianowice — KS. 07 Siemianowice, KS. 09 Mysłowice — KS. Roździeń-Szopienice.

Grupa II: Pogoń Katowice — Diana Katowice. Ligocianka — Naprzód Katowice, Policyjny KS. — Kolejowe P. W., Czarni Oświęcim — KS. 20 Bogucice.

Grupa III: Zgoda Bielszowice — KS. Wawel Nowa Wieś, IKS. Tarn. Góry — KS. Silesia Łagiewniki, KS. Slavia Ruda — Naprzód Ruda.

B. Liga, grupa I: KS. Nikiszowiec — KS. Sokół W. Chełm.

Grupa II: KS. 26 Giszowiec — KS. Pszczyna, KS. Rozwój Katowice — TS. Murcki.

Grupa III: KS. Wyzwolenie Łagiewniki — KS. Orkan Wlk. Dąbrówka, KS. Brzeziny Śl. — KS. Stadjon Król. Huta.

Grupa IV: KS. Unja Kończyce — KS. Śląsk II Świętochłowice, KS. 27 Orzegów — KS. Walka Makoszowy.

Grupa V: KS. Ruch Radzionków — KS. Fortuna Brzozowice, KS. Strzelec Szarlej — KS. Śląsk Tarn. Góry, Unja Strzybnica — KS Polonia Lubliniec.

B. klasa, grupa I: KS. Piast Lędziny — KS Sokół Nowy Bieruń, KS. Gwiazda Larysz — KS. Powstaniec Brzezinka.

Grupa II: KS. Panewniki — KS. 25 Wełnowiec, KS. Kostuchna — KS. Haller Kochłowice

Grupa II: KS., Brynica Kamień — KS. Haller Kochłowice.

Grupa III: KS. Brynica Kamień — KS. Haller Brzozowice, KS. Strzelec Nakło — KS. Strzelec Ruptawa.

Grupa IV: KS. Zgoda Repty — KS. Odra Miasteczko. GETEPE Tarn. Góry — Olimpja Borki.

Kongres federacji lekkoatletycznej w Berlinie

W Berlinie odbędzie się 23 — 24 września br. kongres lekkoatletycznej federacji międzynarodowej, podczas którego rozpatrywane będą rozmaite aktualne sprawy, jak organizacja mistrzostw Europy w r. 1934 w Rzymie, sprawa Igrzysk Olimpijskich w r. 1936, poprawki przepisów itp.

Regaty kajakowe

Katowickiego Klubu Kanuistów

Katowicki Klub Kanuistów, który dziś obchodzi jubileusz 5-lecia istnienia, urządza na Czarnej Przemszy swe tradycyjne regaty kajakowe na przestrzeni 18 km. Startują jedynki wyścigowe, turystyczne, dwójki panów i dwójki mieszane oraz specjalny wyścig dla niestowarzyszonych.

Ze względu na masowy start tak kajakowców śląskich jak i z Krakowa i innych ośrodków, spodziewać się należy zaciętej walki. Wieczorem odbędzie się w salach hotelu Hospic, przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach uroczyste rozdanie nagród, które pomiędzy innemi ufundowali **Wydawnictwo „Polonji" dla najlepszej dwójki i firma „Ebeco" w Katowicach dla jedynki turystycznej.** Skład optyczny: Weiss w Katowicach, pionier kajakowców polskich dr. Zabilski z Szopienic i kilku innych.

Wystawa fotograficzna „Karpaty w Zimie"

Lwowski Okręg. Zw. Narc. urządza wystawę fotograficzną „Karpaty w Zimie" obrazującą krajobraz, turystykę oraz narciarstwo sportowe w całych Karpatach z Tatrami włącznie, ze szczególnem jednak uwzględnieniem Karpat Wschodnich.

W tym celu wystawa obejmie dwa działy: zimowy krajobraz górski. i reportaż turystyczny i sportowy.

Celem wystawy jest: podniesienie poziomu artystycznego fotografji zimowej; propaganda piękna krajobrazu zimowego w Karpatach; powiększenie zastępu fotografików górskich; zdobycie wzorowego materjału ilustracyjnego dla wydawnictw propagandowych, przewodników itp.; zainteresowanie szerokiego ogółu narciarstwem turystycznem i sportem.

Wszystkie prace z zakresu zarówno krajobrazu jak i reportażu winny mieć wartości artystyczne. Nadesłane prace zostaną wystawione we Lwowie, Warszawie i Krakowie oraz innych większych miastach Polski w czasie od 1 listopada 1933 do 28 lutego 1934 r. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa 15 października 1933 r.

Przygody bezrobotnego Froncka



Kiedy Froncek stał na warcie
odwiedziła go kochanka
i dała mu do chlebaka
kiełbas wiązkę w kształcie wianka.

Froncek, pilnie pełniąc służbę
uważnie wkoło spoglądał...
Patrzy, a tu z swoim pieskiem
idzie stary pan generał.

Pan generał jest łaskawy
i z Fronckiem o wojnie gada,
a tymczasem jego piesek
z chlebaka kiełbaski zjada.

Teraz Froncek żal ma wielki
do starego generała,
bo z kiełbasek znakomitych
ni okruszka nie została..

(c. d. nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.